Demokracja i jej krytycy: kuratela oraz merytokracja

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi pogłębioną analizę klasycznego dzieła Roberta Dahla, koncentrując się na starciu między demokratycznymi ideałami a koncepcją kurateli. Autor przybliża historyczne i filozoficzne korzenie rządów strażników, sięgając aż do Platona, by następnie przenieść te rozważania na grunt współczesnej merytokracji i technokracji. Tekst demaskuje zjawisko arogancji nieomylności elit oraz wskazuje na psychologiczne skutki alienacji politycznej obywateli. Kluczowym punktem wywodu jest obrona poliarchii jako systemu, który dzięki otwartej debacie publicznej i mechanizmom samonaprawczym najlepiej radzi sobie z ograniczoną racjonalnością decydentów. To lektura obowiązkowa dla osób szukających odpowiedzi na pytanie o legitymizację władzy w dobie dominacji wiedzy eksperckiej nad partycypacją społeczną.

This article provides an in-depth analysis of Robert Dahl's classic work, focusing on the clash between democratic ideals and the concept of guardianship. The author explores the historical and philosophical roots of guardianship, reaching back to Plato, and then applies these considerations to contemporary meritocracy and technocracy. The text exposes the arrogance of elite infallibility and highlights the psychological consequences of citizen political alienation. A key point of the argument is the defense of polyarchy as a system that, through open public debate and self-correcting mechanisms, best copes with the limited rationality of decision-makers. This is essential reading for those seeking answers to the question of the legitimacy of power in an era where expert knowledge dominates social participation.

W swej fundamentalnej pracy Demokracja i jej krytycy Robert A. Dahl nie tyle broni demokracji, co staje do pojedynku z jej najgroźniejszymi adwersarzami. Pośród nich najwybitniejszym, a zarazem najbardziej niepokojącym, jest idea kurateli – rządów strażników. Koncepcja, wywiedziona wprost z platońskiego Państwa, zakłada, że społeczeństwem rządzić powinna nie chwiejna wola ludu, lecz wąska elita obdarzona wyjątkową wiedzą i cnotą. Dahl

analizuje ten nurt jako najtrwalszą i najbardziej wyrafinowaną krytykę demokracji. Argument ma starożytny połysk, ale i współczesną siłę przyciągania, powracając dziś pod modnym szyldem merytokracji. Platon w „Państwie” formułuje jeden z najbardziej nieśmiertelnych modeli politycznych w historii. Jego wizja strażników – filozofów-królów – wyrasta z przekonania o istnieniu szczególnego rodzaju wiedzy, którą można by nazwać „królewską umiejętnością” rządzenia. Wiedza ta splata w jedno sprawności instrumentalne, czyli techniczną zdolność do osiągania celów, z kompetencjami moralnymi, a więc głębokim rozumieniem tego, czym jest dobro ogólne. „Nie ma większego zła dla państwa niż wtedy, gdy rządzą ci, którzy najmniej powinni” – pisał, dając wyraz lękowi, że brak kompetencji większości nieuchronnie prowadzi do politycznej degeneracji i chaosu. To właśnie tę platońską wizję kurateli Robert Dahl wskazuje jako matrycę dla niezliczonych koncepcji podważających demokrację w imię rządów mędrców. Argument ma starożytny połysk, ale i współczesną siłę przyciągania.

SŁOWA KLUCZOWE

Robert Dahl | kuratela | merytokracja | rządy strażników | technokracja | poliarchia | arogancja nieomylności | wiedza ekspercka | legitymizacja władzy | umowa społeczna | ograniczona racjonalność | partycypacja obywatelska | kompetencje moralne | mechanizm samonaprawczy | alienacja polityczna

Idea kurateli: rządy mniejszości w myśli Dahla

W swej fundamentalnej pracy Demokracja i jej krytycy Robert A. Dahl nie tyle broni demokracji, co staje do pojedynku z jej najgroźniejszymi adwersarzami. Pośród nich najwybitniejszym, a zarazem najbardziej niepokojącym, jest idea kurateli – rządów strażników. Koncepcja, wywiedziona wprost z platońskiego Państwa, zakłada, że społeczeństwem rządzić powinna nie chwiejna wola ludu, lecz wąska elita obdarzona wyjątkową wiedzą i cnotą. Dahl analizuje ten nurt jako najtrwalszą i najbardziej wyrafinowaną krytykę demokracji. Argument ma starożytny połysk, ale i współczesną siłę przyciągania, powracając dziś pod modnym szyldem merytokracji.

Platon i strażnicy: antyczne korzenie kurateli

Platon w „Państwie” formułuje jeden z najbardziej nieśmiertelnych modeli politycznych w historii. Jego wizja strażników – filozofów-królów – wyrasta z przekonania o istnieniu szczególnego rodzaju wiedzy, którą można by nazwać „królewską umiejętnością” rządzenia. Wiedza ta splata w jedno sprawności instrumentalne, czyli techniczną zdolność do osiągania celów, z kompetencjami moralnymi, a więc głębokim rozumieniem tego, czym jest dobro ogólne. „Nie ma większego zła dla państwa niż wtedy, gdy rządzą ci, którzy najmniej powinni” – pisał, dając wyraz lękowi, że brak kompetencji większości nieuchronnie prowadzi do politycznej degeneracji i chaosu.

To właśnie tę platońską wizję kurateli Robert Dahl wskazuje jako matrycę dla niezliczonych koncepcji podważających demokrację w imię rządów mędrców. Argument ma starożytny połysk, ale i współczesną siłę przyciągania. Kuratela jest bowiem jednym z najtrwalszych nurtów krytyki demokracji, przybierającym rozliczne maski: od monarchii absolutnych, legitymizujących władzę mandatem z niebios, przez utopijną wizję partii awangardowej Lenina jako „świadomego strażnika” interesów proletariatu, aż po współczesne fantazje technokratów o rządach ekspertów, którzy rzekomo wiedzą lepiej, co służy wspólnemu dobru. Jak proroczo zauważa Dahl, „gdyby demokracja miała upaść i zniknąć z historii na najbliższe stulecia, to zastąpiłyby ją ustroje hierarchiczne, pretendujące do legitymizacji, ponieważ rządy sprawowaliby w nich strażnicy wiedzy i cnoty”.

Merytokracja: współczesna forma kurateli

Współczesna refleksja nad ustrojami politycznymi uwielbia posługiwać się terminem „merytokracja”, choć jego historia jest aktem semantycznej zdrady. Pojęcie to, ukute w latach pięćdziesiątych przez brytyjskiego socjologa Michaela Younga, miało bowiem charakter zjadliwej ironii. Jego powieść „The Rise of the Meritocracy” malowała dystopijny pejzaż społeczeństwa, w którym dostęp do władzy i prestiżu reglamentują testy inteligencji i szkolne laury. Elita wyselekcjonowana wedle kryterium „zasług” hermetycznie zamykała się przed resztą obywateli, tworząc kastę, którą toczy arogancja nieomylności. Język potoczny dokonał jednak wolty: z przestrogi uczynił ideał, w którym najlepsi mają rządzić, a nagrody społeczne trafiają do tych, którzy je rzekomo wypracowali.

Tę pozorną racjonalność dekonstruuje Robert Dahl, traktując merytokrację jako wyrafinowany wariant kurateli, czyli rządu strażników. W obu przypadkach punktem wyjścia jest głębokie przekonanie, że większość obywateli nie posiada kompetencji do samodzielnego sprawowania władzy. Różnica tkwi jednak w legitymizacji. O ile klasyczna kuratela opierała się na mglistych kategoriach cnoty i wiedzy moralnej, o tyle merytokracja kusi obietnicą obiektywizmu, kładąc nacisk na mierzalne kwalifikacje. Zamiast

abstrakcyjnych cnót poszukuje twardych wskaźników: dyplomów, wyników egzaminów, eksperckiego doświadczenia. W ten sposób zyskuje pozór nowoczesnej i sprawiedliwej alternatywy.

Mit nieomylności ekspertów zagraża wolności

Prestiż nie tylko nobilituje, lecz przede wszystkim zaślepia. Jest jak wysokie obcasy. Podnosi, by kusić, ale sprawia, że trudno się pochylić. Daje władzę symboliczną, lecz wraz z nią przynosi lęk przed jej utratą. To właśnie ten strach, jak ostrzega Michael Sandel, nadgryza morale i zatruwa skarbiec aksjologii czadem pychy.

Ekspert, lider, merytokratyczny zbawiciel – wszyscy oni z czasem zapadają na tę samą chorobę. Liderów toczy arogancja nieomylności. Zapatrzeni w swoje tytuły, wykresy i certyfikaty, zapominają, że ich władza pochodzi nie z nieba, lecz z kruchej umowy społecznej. Umowy zaś, jak wiadomo, można wypowiedzieć.

Problem kontroli: kto strzeże strażników w elicie

Wizja ta kusi, bo odwołuje się do potężnej intuicji: polityka wymaga szczególnych kompetencji. W obliczu rosnącej złożoności świata, jego ekonomicznych i ekologicznych węzłów gordyjskich, idea rządów ekspertów wydaje się wielu osobom bardziej racjonalna niż koncepcja rządów nieprzygotowanych obywateli. Trafnie ujęła to Hannah Arendt w „O rewolucji”, pisząc: „Tam, gdzie politykę zastępuje administrowanie, obywatel staje się klientem, a państwo – biurem usług publicznych”. Jej diagnoza precyzyjnie obnaża pokusę kurateli: wspólne decydowanie o losie wspólnoty ustępuje miejsca zleceniu, które realizować mają fachowcy. Rządzą w imię wiedzy, nie kaprysu wyborczej większości.

Dahl jednak bezlitośnie zdrapuje tę pozłotę, odsłaniając szereg fundamentalnych pęknięć. Po pierwsze, nie istnieje obiektywne kryterium pozwalające namaścić prawdziwie kompetentnych. O ile skuteczność lekarza weryfikuje puls pacjenta, o tyle jakość politycznej decyzji tonie w wieloznaczności i niekończącym się sporze. Po drugie, nawet jeśli cudem wyłonimy taką elitę strażników, natychmiast stajemy przed pytaniem starym jak sama władza: „Quis custodiet ipsos custodes?” Kto będzie strzegł strażników? Władza nad innymi, pozbawiona demokratycznego bezpiecznika, nieuchronnie prowadzi do pokusy nadużyć. Toczy liderów arogancja nieomylności, o czym przypomina Dahl, cytując słynną maksymę Lorda Actona: „Władza korumpuje, a władza absolutna korumpuje absolutnie”.

Władza korumpuje: upadek elit merytokratycznych

Merytokracja i technokracja, podobnie jak ich starsza siostra, kuratela, rodzą gorzkie owoce społeczne. Wprowadzają bowiem pozornie niewinny podział na „kompetentnych” i „niekompetentnych”, który z czasem krzepnie w nową strukturę kastową, naznaczoną moralną wyższością. Jednych toczy arogancja nieomylności, dając im poczucie prawa do władzy; drugich spycha na margines, czyniąc z nich biernych widzów we własnym państwie. Rezultatem jest głęboka alienacja polityczna i erozja tkanki społecznej. Tymczasem badania nad partycypacją obywatelską bezlitośnie dowodzą, że demokracja jest mięśniem: ćwiczy się ją przez uczestnictwo. Odebranie tego prawa jest więc lekarstwem gorszym od choroby, pogłębiającym jedynie nieufność wobec instytucji. Nie bez powodu Alexis de Tocqueville przestrzegał, że „sekret wolności leży w edukacji obywateli, a sekret tyranii – w ich ignorancji”.

Demokracja: polityczny warsztat samonaprawczy

Chór krytyków demokracji nigdy nie milknie. Friedrich Nietzsche pisał z jadem, że „jest rakiem”, bo uczy człowieka, iż jego zdanie znaczy tyle, co każde inne. George Bernard Shaw dorzucał z przekąsem, że to proces gwarantujący, iż „nie będziemy rządzeni lepiej, niż na to zasługujemy”. I trzeba przyznać, że w pewnym sensie mają rację. Demokracja potyka się, popełnia błędy, miewa chwile zawstydzającej głupoty.

Posiada jednak cechę, która odróżnia ją od wszystkich ustrojów opartych na rzekomej wiedzy, cnocie, rasie, partii czy nazwisku. Demokrację można naprawić. Proces ten nie wymaga objawień ani geniuszy; wystarczy urna wyborcza, wolna prasa i kilku odważnych obywateli. Robert Dahl bronił jej nie jako utopii, lecz właśnie jako społecznego warsztatu samonaprawczego. Jak bowiem celnie ujął, niedoskonała demokracja grozi błędami ludu, natomiast niedoskonały ustrój autorytarny skutkuje katastrofą.

Wiedza techniczna a kompetencja moralna w polityce

Dahl demaskuje jednak ten zwodniczy pozór. Po pierwsze, władza polityczna nie daje się sprowadzić do kompetencji technicznych. Ekonomista może być wirtuozem budżetowej efektywności, lecz nie posiada monopolu na rozstrzyganie o wartościach, które budżet ma ucieleśniać. Decyzje polityczne są bowiem zawsze zanurzone w moralności; dotykają sprawiedliwości, równości czy solidarności. Po drugie, merytokracja staje przed tym samym upiornym pytaniem co kuratela: kto mianuje sędziów oceniających to, kto jest „najlepszy”? Każde kryterium okazuje się potencjalnie arbitralne i naznaczone piętnem wykluczenia. Wreszcie, system ten, oddając władzę w ręce elity, zrywa kluczowe więzy odpowiedzialności politycznej.

Jak celnie zauważa Dahl: „Bez wolnych instytucji i możliwości kontrolowania władzy nie ma demokracji, niezależnie od tego, jakimi zaletami odznaczają się rządzący”.

Poliarchia: model demokracji w teorii Dahla

Dahl bynajmniej nie neguje wagi wiedzy i kompetencji w polityce. Wręcz przeciwnie, podkreśla, że nowoczesna demokracja musi karmić się dorobkiem nauki i wiedzy eksperckiej, by nie popaść w jałowość. Problem leży jednak gdzie indziej: wiedza ekspercka ma być wprzęgnięta w demokratyczny rydwan, a nie zastępować woźnicę. Dlatego właśnie Dahl rozwija koncepcję poliarchii, czyli systemu opartego na szerokim dostępie do informacji, pluralizmie źródeł i konkurencji politycznej. W takim ustroju wiedza ekspertów jest publicznie dostępna, nieustannie poddawana krytyce i weryfikowana przez obywateli. W ten sposób unika się zarówno iluzji, że wszyscy są równie kompetentni, jak i pokusy, by oddać pełnię władzy samozwańczym strażnikom, których toczy arogancja nieomylności.

Antropologia polityczna: wizja człowieka w kurateli

Spór demokracji z kuratelą nie jest jałowym sporem o procedury. To starcie dwóch fundamentalnie odmiennych wizji człowieka, jego zdolności poznawczych i moralnego kompasu, a wreszcie – jego miejsca we wspólnocie. Robert Dahl, rozkładając na czynniki pierwsze krytykę demokracji, trafnie zauważa, że u jej podstaw leży głęboki antropologiczny pesymizm. Zakłada ona, że przeciętny człowiek jest poznawczo i moralnie niedojrzały, niezdolny do pojęcia własnego dobra, a jego udział we władzy musi skończyć się chaosem. Demokracja rzuca tej wizji wyzwanie, opierając się na założeniu, że choć człowiek jest istotą omylną, to posiada zdolność do nauki, samodoskonalenia i wspólnego dochodzenia do prawdy.

Argument ten ma starożytny rodowód, ale i współczesną siłę przyciągania. Platon to patron tradycji elitarystycznej, w której mądrość nielicznych ma być latarnią dla ignorancji tłumu. Arystoteles, choć sceptyczny wobec rządów mas, widział ratunek w ustroju mieszanym, w którym obywatelskie uczestnictwo jest równoważone kompetencją elit. W nowożytności spór ten odżył w pismach Hobbesa i Rousseau; choć dzieliła ich ocena natury ludzkiej, obaj rozumieli, że kontrakt polityczny nie może sprowadzać jednostki do roli biernego poddanego. Współcześnie tę demokratyczną nić podejmują myśliciele tacy jak John Dewey, Jürgen Habermas czy Amartya Sen, przypominając, że demokracja to coś więcej niż mechanizm wyborczy – to forma życia zbiorowego, nieustanna szkoła obywatelskiej dojrzałości.

Uczestnictwo w demokracji jako proces edukacji

W myśli Roberta Dahla pobrzmiewa jeszcze jeden kluczowy ton: edukacyjny wymiar demokracji, nawet tej ułomnej. Sam akt uczestnictwa w procesach decyzyjnych staje się poligonem odpowiedzialności, hartując cnotę obywatelską i rzeźbiąc zdolności moralne. Kuratela, przeciwnie, odcinając obywateli od steru władzy, konserwuje ich w stanie politycznego infantylizmu. Echo tej myśli odnajdziemy u Amartyi Sena, który stwierdza bez ogródek: „Demokracja nie jest luksusem, lecz warunkiem rozwoju. Bez wolności politycznych ludzie nie uczą się, jak być obywatelami". W tym świetle demokracja to nie tylko ustrój, ale przede wszystkim szkoła społeczna, której systemy kuratorskie są zaprzeczeniem.

Granice technokracji wobec problemów społecznych

Współczesnym lśniącym wcieleniem merytokratycznej iluzji jest technokracja, czyli idea rządów ekspertów. Argument ma starożytny połysk, ale i współczesną siłę przyciągania: skoro świat stał się tak skomplikowany, oddajmy stery państwa specjalistom – ekonomistom, inżynierom, lekarzom. Niech oni, uzbrojeni w dane i modele, nawigują za nas przez wzburzone morze globalnych wyzwań. Jednak kolejne fale kryzysów, od finansowych po pandemiczne, brutalnie obnażyły naiwność tej wizji. Okazało się, że żaden, nawet najtęższy, zespół specjalistów nie jest w stanie objąć całości splątanych interesów społecznych. Jak pisał Ulrich Beck, twórca koncepcji „społeczeństwa ryzyka": „Wiedza naukowa jest potężnym narzędziem, ale nie zastępuje polityki". Eksperci mogą dostarczyć mapę i kompas, lecz decyzja o tym, do jakiego portu płyniemy, pozostaje domeną polityki – a więc wymaga głosu całej załogi.

Pluralizm wiedzy: niezbędny warunek wolności

Socjologia wiedzy demaskuje jednak fundamentalną naiwność kurateli, która zakłada istnienie obiektywnej, niemal technicznej „nauki o rządzeniu", dostępnej wyłącznie dla nielicznej elity. Tymczasem już Max Weber w swoich klasycznych analizach pokazał, jak głęboka przepaść dzieli sferę nauki od polityki. Wiedza naukowa może dostarczać faktów i prognoz, lecz ostateczny wybór wartości zawsze należy do domeny etycznej i politycznej. Weber, rozróżniając „etykę przekonań" od „etyki odpowiedzialności", podkreślał, że decyzji państwowych nie da się sprowadzić do chłodnej, technicznej kalkulacji. Wtórował mu Karl Popper, który w „Społeczeństwie otwartym i jego wrogach" bił na alarm, że wszelka próba monopolizacji politycznej prawdy przez samozwańczą elitę nieuchronnie prowadzi do zamknięcia społeczeństwa. Odrzuca się wówczas krytykę, która jest nie tyle uciążliwością, ile tlenem dla rozwoju.

Ograniczona racjonalność osłabia rządy elit

Fascynujący kontekst dla tej refleksji podsuwa teoria racjonalności w naukach społecznych. To Herbert Simon wprowadził do dyskursu pojęcie „ograniczonej racjonalności”, wskazujące na nieusuwalny fakt, że jednostki podejmują decyzje w warunkach niepełnej informacji i przy skończonych zdolnościach poznawczych. Kuratela chwyta się tej idei, by natychmiast wywieść z niej wniosek, że owe ograniczenia dyskwalifikują masy, a tylko elity są w stanie przekroczyć te bariery. Jednakże, jak wykazali Simon i jego następcy, ta poznawcza ułomność jest zjawiskiem, które nie omija żadnego umysłu – dotyka ekspertów i strażników z tą samą siłą. W tym świetle demokracja okazuje się znacznie dojrzalszą odpowiedzią na problem: zamiast zakładać istnienie nieomylnych elit, rozprasza ryzyko błędu poprzez mechanizmy kolektywnego namysłu.

Korekta błędów: przewaga demokracji nad autorytaryzmem

Warto na koniec wsłuchać się w słowa Karla Poppera: „Największym osiągnięciem demokracji nie jest to, że wybiera najlepszych, ale że pozwala pozbyć się najgorszych bez rozlewu krwi”. Ta gorzka mądrość streszcza z brutalną precyzją całą przewagę demokracji nad kuratelą. Nawet jeśli nie gwarantuje ona rządów geniuszy, to wbudowany w nią bezpiecznik – mechanizm korekty – czyni ją odporną na katastrofy, jakie rodzi absolutyzacja wiedzy i cnoty strażników. Krytyka Dahla ukazuje zatem demokrację nie jako ustrój idealny, lecz jako cywilizacyjny pancerz chroniący przed chorobą, która toczy liderów: arogancją nieomylności.

> Warto na koniec wsłuchać się w słowa Karla Poppera: „Największym osiągnięciem demokracji nie jest to, że wybiera najlepszych, ale że pozwala pozbyć się najgorszych bez rozlewu krwi”. Ta gorzka mądrość streszcza z brutalną precyzją całą przewagę demokracji nad kuratelą. Nawet jeśli nie gwarantuje ona rządów geniuszy, to wbudowany w nią bezpiecznik – mechanizm korekty – czyni ją odporną na katastrofy, jakie rodzi absolutyzacja wiedzy i cnoty strażników. Krytyka Dahla ukazuje zatem demokrację nie jako ustrój idealny, lecz jako cywilizacyjny pancerz chroniący przed chorobą, która toczy liderów: arogancją nieomylności.

Inspiracje

[1] **"Demokracja i jej krytycy"** Robert A. Dahl

1989 | Yale University Press

Robert A. Dahl (1915–2014) był wybitnym amerykańskim politologiem i emerytowanym profesorem Sterlinga na Uniwersytecie Yale. Był czołowym teoretykiem pluralizmu politycznego i koncepcji „poliarchii", a jego prace obejmują „Przedmowę do teorii demokracji" i „Kto rządzi?". Pełnił funkcję prezesa Amerykańskiego Stowarzyszenia Nauk Politycznych.

Robert A. Dahl *(1915-2014) was a prominent American political scientist and Sterling Professor Emeritus at Yale University. A leading theorist of political pluralism and the concept of 'polyarchy', his works include* ***A Preface to Democratic Theory*** *and* ***Who Governs?****. He served as president of the American Political Science Association.*

Yale University

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

[1] "Polyarchy: Participation and Opposition"

Robert A. Dahl

1971 | Yale University Press

[2] "How Democratic Is the American Constitution?"

Robert A. Dahl

2001 | Yale University Press

Google Scholar

[3] "Who Governs? Democracy and Power in an American City"

Robert A. Dahl

1961 | Yale University Press

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[4] "Statesman"

Plato

-360 | Unknown

[5] **"What Is To Be Done? Burning Questions of Our Movement"**

Włodzimierz Lenin

1902 | Iskra

[6] **"The History of Freedom and Other Essays"**

John Dalberg-acton (lord Acton)

1907 | Macmillan

Google Scholar

[7] **"Selected Writings of Lord Acton"**

John Dalberg-acton (lord Acton)

1985 | Liberty Fund

Google Scholar

[8] **"The Tyranny of Merit: What's Become of the Common Good?"**

Michael J. Sandel

2020 | Farrar, Straus and Giroux

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Bounded rationality in decision–making"**

Ricardo Pérez Ortega

2018 | MOJ Current Research

[2] **"Technocracy in Planning Policymaking: Authority and Decision-Making in Urban Development"**

Anne Marie Thake

2025 | Open Journal of Political Science

Google Scholar

[3] **"Imperialism, the Highest Stage of Capitalism"**

Włodzimierz Lenin

1916

[4] **"Marxist Political Economy: A Comprehensive Analysis Framework of Socio-Economic Changes"**

Md. Nurul Islam, Md. Moynul Hasan

2023 | International Journal of Social Science and Humanity

[5] **"Democracy in Europe"**

John Dalberg-acton (lord Acton)

1878 | The Quarterly Review

[6] **"Inaugural Lecture on the Study of History"**

John Dalberg-acton (lord Acton)

1895

[7] **"Sociálna kuratela na Slovensku a pracovné podmienky jej výkonu"**

Andrej Matel, Bohuslav Kuzyšin, Milan Schavel

2018

[8] **"Technocracy, Governmentality, and Post-Structuralism"**

Oscar L. Larsson

2020 | Taylor & Francis Online

Google Scholar

[9] **"Ograniczona racjonalność i heurystyki w zachowaniach nabywców"**

Aldona Lipka

2015 | Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Współczesne Problemy Ekonomiczne. Globalizacja. Liberalizacja. Etyka

Google Scholar

[10] **"The Reflex Arc Concept in Psychology"**

John Dewey

1896 | Psychological Review

Google Scholar

[11] **"The Pragmatism of Peirce"**

John Dewey

1916 | The Journal of Philosophy, Psychology and Scientific Methods

Google Scholar

[12] **"Promoting polyarchy: 20 years later"**

William I. Robinson

2013 | International Relations

Google Scholar

[13] **"Moral Consciousness and Communicative Action"**

Jürgen Habermas

1992 | Philosophical Review

[14] **"From Kant to Hegel and Back again – The Move Towards Decentralization"**

Jürgen Habermas

2002 | European Journal of Philosophy

[15] **"Maximization and the Act of Choice"**

Amartya Sen

1997 | Econometrica

[16] **"Social Choice and Justice: A Review Article"**

Amartya Sen

1985 | Journal of Economic Literature

[17] **"The cosmopolitan perspective: Sociology of the second age of modernity"**

Ulrich Beck

2000 | The British Journal of Sociology

Google Scholar

[18] **"Living on the volcano: The contradictory condition of “actually existing cosmopolitanism”"**

Ulrich Beck

2002 | Theory, Culture & Society

Google Scholar

[19] **"Politics as a Vocation"**

Max Weber

1919

[20] **""Science as a Vocation""**

Max Weber

1917

[21] **"On the problem of demarcation between science and metaphysics"**

Karl Popper

1933 | Erkenntnis

Google Scholar

[22] **"Content and degree of corroboration: a logical appraisal"**

Karl Popper

1954 | Ratio

Google Scholar

[23] **"A Behavioral Model of Rational Choice"**

Herbert A. Simon

1955 | The Quarterly Journal of Economics

Google Scholar

[24] **"A mechanism for social selection and successful altruism"**

Herbert Simon

1990 | Science

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[25] **"The Concept of Power"**

Robert A. Dahl

1957 | Systems Research and Behavioral Science

[26] **"Decision-Making in a Democracy: The Supreme Court as a National Policy-Maker"**

Robert A. Dahl

1957 | Journal of Public Law

[27] **"Polyarchy, pluralism, and scale"**

Robert A. Dahl

1984 | Scandinavian Political Studies

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: ef7d5a33-4248-47b8-8923-b4534dc4dea2